

## Konkursy rozstrzygnięte

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 1.04.2020, 14:13:09

KOWR wreszcie zakończył proces wyłaniania prezesów stadnin w Janowie Podlaskim i Michałowie. Zatytułowałem ten tekst, jak powyżej, a walczywie należało, aby napisać: konkursy nierozstrzygnięte. W przypadku obu stadnin bowiem nie wybrano żadnego z kandydatów, którzy przystąpili do konkursów. A dzisiaj w obu stadninach zjawili się nowi prezesi...cy obywatelski prezesa. I tak w Janowie Podlaskim tym p.o. prezesa będzie **Marek Gawlik**, a w Michałowie – **Marek Romański**.

Przypominam tylko, że wcześniej rozstrzygnięty został konkurs na prezesa Małopolskiej Hodowli Rólin, któremu to przedsięwzięciu rolniczemu podlega stadnina koni arabskich i stado ogierów w Biadym. Zgodnie z przewidywaniami prezesem został **Marek Serafin**, przez ostatnich kilka miesięcy prezesi...cy obywatelski prezesa w tej instytucji, a wcześniej – przez kilka miesięcy p.o. dyrektora generalnego KOWR. Jeżeli chodzi o Janów Podlaski, to fakt, że nie został wybrany nikt spośród osób, które się zgłosiły, nie jest zaskoczeniem. Tak przypuszczam, że ten konkurs zostanie nierozstrzygnięty, ale zaskoczeniem jest to, że to nie **Grzegorz Czocharski** będzie dalej ciągnął, ten wózek jako p.o. Dużo wikszym zaskoczeniem jest rozstrzygnięcie w przypadku Michałowa. A konkretnie to, że **Monika Słowik**, która przystąpiła do konkursu, nie została zaakceptowana. Pani Monika nie jest „arabiarzem”, ale wyglądało na to, że spółka, po zapadnięciu finansowej, jak... stadninie zafundowała para poprzednio nie... rzadza, wychodzi pod tym względem na prostą... Choć na oficjalne wyniki trzeba będzie poczekać do maja. Wyglądało na to, że nie stan finansów spółki, a inne względy (jakie? – nie wiem) zdecydowały, że kierująca stadniną... przez blisko dwa lata Monika Słowik nie znalazła uznania w oczach kierownictwa KOWR. I na koniec tej informacyjnej chwili – jak mnie poinformował **Tomasz Chalimoniuk**, prenomocnik ministra ds. koni, za kilka miesięcy ma być rozpisany nowy konkurs. Jak interpretować takie zakończenie konkursów na prezesów dwóch sławnych stadnin? Po pierwsze, jak bumerang wraca pytanie, gdzie są ci fachowcy, których zastępy widział, był, minister rolnictwa, najwikszy szkodnik w historii państwowej hodowli koni arabskich w Polsce – **Krzysztof Jurgiel**? Ale jest też coś pozytywnego w tym zakończeniu – konkursy nie były ustawione. To nie było tak, że KOWR miał już swoich kandydatów, a konkurs został rozpisany, bo tego wymagają... procedury. Skoro nikt nie został wybrany, to znak, że obecny minister, jego prenomocnik i KOWR mają... problem. Nie ma fachowców. A propos fachowców. Tomasz Chalimoniuk już w trakcie konkursu (widząc...c mizerię kandydatów) zwrócił się z propozycją... do pewnego byłego prezesa stadniny (nie mam na myśli ani **Jerzego Białoboka**, ani **Marka Treli**), który został wyrzucony przez ANR z powodów pozamerytorycznych, czy by nie zechciał, podjąć... się kierowaniem janowską... stadniną... Ów był, prezes – nie jestem upoważniony do podawania nazwiska – nie arabiarz, ale koniarz i dobry menedżer, był, się z myślaniami, ale ostatecznie nie zdecydował się. Trudno się dziwić. Dzisiaj Tomasz Chalimoniuk ma coś do powiedzenia, ale jutro się to może zmienić, a kolejnemu **Sutkowskiemu** nie drgnie powieka, kiedy trzeba będzie wyrzucić nawet najwikszego fachowca, by zrobić miejsce dla jakiegoś koleśa jakiegoś

lokalnego, partyjnego kacyka. Przypomnijmy jeszcze raz, wszystkie rzędy: i SLD + PSL, i PO + PSL, a w największym stopniu obecnie rządząca zjednoczona prawica, traktowały i traktują stanowiska w spółkach skarbu państwa (nie tylko w stadninach) jako upy do rozdawania swoim. Miernym, ale wiernym. Którym trzeba dawać stanowiska kosztem fachowców. I wszystkie rzędy wycinają fachowców. No i teraz mamy posuch. Nie ma skąd ich brać. A ci, którzy by się nadawali, ale zostali swego czasu kopniaki w pewnym czasie, nie chcą się narazić na kolejnego kopa. Oba nazwiska, Marek Gawlik i Marek Romański, nikomu w naszym, kołaskim środowisku (nie mówię o arabiarzach) nic nie mówię... Niestety, to właśnie. Niestety, trzeba się liczyć, że będziemy świadkami dalszego ciągu równi pochyłej, zwłaszcza w przypadku stadniny w Janowie Podlaskim. Zwłaszcza, bo jej obecna sytuacja finansowa jest fatalna. Nowi ludzie na mostkach kapitałowych obu stadnin w czasach, kiedy zaraza sprawia wielkie kłopoty całej gospodarce, którzy od 1 kwietnia dopiero będziemy uczyć nowej branży, w jeszcze większym stopniu stawiają pod znakiem zapytania tegoroczny aukcyjny. A jak nie da się zorganizować aukcji, to co wówczas? Ja już się na temat państwowej hodowli i Janowa Podlaskiego wypowiadałem i nie zmieniam zdania. To musi upaść. **Marek Szewczyk**